

SŁOWO

Wilno. Wtorek 31 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 5 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 353

Przedruk bezpłatny jest dozwolony z odwołaniem do źródła lub z przeniesieniem nazwy i adresu. W sprawie szczegółów cennych pojedynczych — 25 groszy. Opiata pocztowa nieobecna rękopisem. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie gwarantuje ich.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Barbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 60
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

WIESZEWIE — ul. Ratuszowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 29,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 20
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 8
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Zamiast Libawa — Romny

Nowa kombinacja litewska: Kłajpeda — Kowno — Wilno — Mińsk — Homel.

Kowitński „Lietuvis“ zamieszcza artykuł poruszający bardzo ciekawe i aktualne sprawy dróg tranzytowych przez Litwę. Składa się on z dwóch części, z których pierwsza jest napisana w sposób bardzo interesujący, a druga — w sposób bardzo nudny.

Poruszając na wstępie zagadnienie międzynarodowe w dziedzinie tranzytu, „Lietuvis“ zaznacza, że jedyną wodną drogą tranzytową jest na Litwie Nemen. W przeciwnieństwie do tego — wileńskie koleje.

Najbardziej charakterystycznym momentem jest zestawienie tych dróg kolejowych. Niezależnie, gdybyśmy tego rodzaju zestawienie pisma porównali do wywołania konfliktu litewsko-litewskiego. Dotychczas każdy litwin, słysząc, że przez dawną gubernję kowieńską, a obecnie Republikę Litewską, prowadzi jedna duża kolej tranzytowa — t.j. b. linia Libawa-Romeńska. Nie będziemy powtarzać, jak w otwartości tej drogi zainteresowana jest Litwa i litewskie sfery kupieckie.

Tymczasem urzędowy organ kowitński przewiduje wszelkie możliwe kombinacje, które właśnie uwzględnienia tej linii kolejowej.

A więc: Wierzbietowo — Kowno — Szawle — Janki — Ryga. Od niego Radziwiłłowski — Abole, również uważa, że może być połączenie z poprzednią linią jako droga tranzytowa. W przyszłości zakończona ma być budowa drogi kolejowej Abole — Telsze — Kłajpeda, łącząca przez Radziwiłłowski i Szawle szeroki hinterland bałtycki i rosyjski z portem Kłajpedzkim. Największe jednak znaczenie dla międzynarodowego tranzytu może mieć droga Kowno — Wilno — Mińsk — Homel. Dla tej linii — pisze „Lietuvis“ — można będzie udzielić wolności tranzytu w myśl konwencji „Kłajpedzkiej“.

Widzimy we wszystkich tych kombinacjach jawne i umyślne pominięcie tej nietychowej i interesującej Polski, co Łotwy. Jest to wyrok śmierci wydany na Litwę, celem maksymalnego wykorzystania Kłajpedy.

Omawiając sprawę Niemna „Lietuvis“ zaznacza, iż rząd „Krievijas“ zbyt pochopnie wydał regulamin spławu drzewa po Niemnie. Pamiętamy wszyscy wydanie tego regulaminu, zaraz po niedanych rokowaniach w Lugano, który miał scharakteryzować stanowisko Polski w sprawie Niemna. Dlatego obecne oświadczenie „Lietuvis“ jest dosyć znaczące.

Jednakże „Lietuvis“ porusza w danym wypadku sprawę zupełnie inną. Mianowicie zaznacza, iż w myśl przyjętych zwyczajów na międzynarodowych drogach wodnych, nie można po rzecze spławiać traw, gdyż niszczą one brzozi rzeki. Spław zatem lasu z Polski do Litwy może odbywać się jedynie na statkach lub barkach.

Znow Związek bałtycki. Stara piosenka niemiecko-litewska. I znow, jak dawniej wtórnia zgodnie, jeżeli chodzi o ten temat, czarne „Lietuvis“ i niemieckie „Rigasche Rundschau“. Tym razem chodzi tu o Woldemarasa, głównie zaś o jego przyszłe rokowania z Polską.

Korespondent ryski „Lietuvis“, który o tem pisze powołuje się na pismo niemieckie. Znow jego zdaniem powstała stara zmora związku państw bałtyckich od Polski po Finlandię. Obecnie przejawia się to w wysiłkach posadzenia za jednym stołem Piłsudskiego i Woldemarasa. „O tem się teraz tak dużo nie mówi — pisze „Lietuvis“ — „gdyż“ opinia publiczna Łotwy, która dała swój wyraz w ratyfikacji traktatu litewsko-litewskiego (III) jest temu przeciwna.“

Oczywiście prasa litewska z tak niezwykle beczelnego traktowania faktów umiata się jedynie. Całej Europie wiadomo, że ratyfikacja dokonana właśnie była wbrew całej opinii, całego narodu i wszystkich ugrupowań, zawdzięczając zwykłemu przekupstwu.

Zmiana rządu, p. Balodis zamiast Zeleńskiego, to jednak niepokoi Sowiety. W Estonii rząd polonofili, na Litwie rokowania z Polską. Oto koniunktura bardzo dla ekspansji sowieckiej, dla kombinacji berlińsko-moskiewskiej nieprzychylna.

Nie dziwny jest zatem tym wszystkim intrygom sowieckim przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu, tym wszystkim szachom „kongresom“ w Mińsku i Berlinie.

Wezwanie

Komisja wyborcza Ziemianstwa i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej na trzy okręgi: Wilna, Lidy i Świeciany, po przeprowadzeniu rokowań z Bezpartyjnym Blokiem współpracującym z Rządem postanowiła:

wezwać Powiatowe Komitety wyborcze Ziemiańskie i zrzeszone ziemianstwo Wileńszczyzny do zgłoszenia akcesu do Bezpartyjnego Bloku współpracującego z Rządem.

Zygmont Barckiewicz, Stanisław Mackiewicz, Stanisław Wańkowicz

Traktat niemiecko-litewski.

Urzędowy komunikat Biura Wolffa.

BERLIN 30.1. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych wydany został przez Biuro Wolffa następujący komunikat o rokowaniach między premierem litewskim Woldemaraszem a min. Stresemannem.

W czasie obecności premiera litewskiego prof. Woldemarasa w Berlinie omówiony został romidzy nim i min. Stresemannem cały szereg zagadnień politycznych i gospodarczych, dotyczących ogólnej sytuacji w stosunkach niemiecko-litewskich. Obaj ministrowie mogli stwierdzić daleko idącą zgodność swych poglądów. Wynikami tych rozmów jest przedewszystkiem porozumienie się co do ogólnego traktatu rozjemczego, który podpisany został przez rząd litewski w sprawie zagranicznych.

Przez traktat ten, który na wstępie swym wskazuje na przyjazne stosunki między obu krajami, wszystkie sporne kwestie prawne, według znanego toru, zostaną poddane postępowaniu sądowemu, albo rozjemczemu, wszystkie zaś sporne kwestie polityczne — postępowaniu podnawczemu.

Pozatem skorzystano z okazji, by doprowadzić do zawarcia kilku umów o charakterze technicznym, mianowicie umów w sprawie uregulowania stosunków granicznych niemiecko-litewskich, umowy o rybołówstwie, umowy o gospodarce wodnej i umowy o rentach dla b. wojskowych.

W zakresie rokowań o traktat handlowy, które były wdrożone w lipcu roku ub. osągnięto pewnego postępu przez to, że mogły być ustalone wytyczne dla dalszego prowadzenia rokowań i wyjaśnione zasadniczo rozmaite punkty.

W końcu pp. Stresemann i Woldemaras starali się usunąć trudności, jakie powstały pomiędzy obu rządami wskutek całego szeregu kwestii dotyczących obszaru Kłajpedy. Wysiłki te zostały wniezione sukcesem, ponieważ udało się osiągnąć porozumienie co do kwestii spornych. Obaj ministrowie porozumieili się prztem co do praktycznego zafalowania różnic zdań jaka może powstać w przyszłości w sprawach tego rodzaju. Również w kwestii optantów, którzy pozostali na obszarze Kłajpedy osłabienie zostło zadowalające rozwiązanie. Wreszcie sprawy cesdla i się pobytu i wydaleni obustronnych obywateli znalazły tymczasowe zadowalające rozwiązanie.

Powrót Woldemarasa do Kowna.

Na dworcu spotkał go wojskowi.

Z Kowna donoszą: Dziś o godzinie 10 rano przybył do Kowna z Berlina premier i minister spraw zagranicznych prof. Woldemaras wraz z żoną. Premierowi towarzyszył p. Zaunus. Na dworcu spotkał Woldemarasa minister wojny pułk. Dukantus i szef sztabu generalnego pułk. Plechowicz.

Rokowań z Sowietami nie rozpoczęto.

WARSZAWA, 30.1. (tel. wł. Słowa). Delegaci rządu polskiego pp. Hołdówko i Sokółowski opuścili dziś Moskwę zdążając do Warszawy. Po złożeniu raportu u min. Zaleskiego będzie można wyrobić sobie zdanie, dlaczego nie rozpoczęto rokowań z Sowietami.

Radjostacje niemieckie rezytują w tej sprawie fantastyczne inspirowane informacje:

Zgon marszałka polnego Anglii.

LONDYN, 30.1. PAT. Wczoraj wieczorem zmarł marszałek polny lord Haig. Wiadomość o jego śmierci wywołała silne wrażenie. Ukazała się ona dopiero w dzisiejszych wydaniach porannych dzienników. Śmierć lorda Haig nastąpiła wskutek ataku sercowego i nie była poprzedzona żadną chorobą. Jszcze w sobotę ub. lord Haig przyjął u siebie w sprawach urzędowych szereg osobistości i po południu dokonał przeglądu oddziałów skautów swego imienia w obozie Richmond. Lord Haig objął naczelne dowództwo angielskich sił zbrojnych podczas wielkiej wojny po lordzie Franch i na stanowisku tem pozostał aż do końca wojny.

Urządowe dementi z Moskwy.

MOSKWA, 30.1. PAT. Oficjalna agencja sowiecka Tass podaje, że wiadomości o rewolucji wojskowej w Moskwie — są w zupełności zmyślone.

Wybrki studentów w Rumunji.

BUKARESZT, 30.1. PAT. Redaktor naczelný pisma studenckiego „Nowa generacja“ w Koloşwarze oraz członek redakcji pewien student zo tali aresztowani, ponieważ okazalo się, że podczas rozruchów w Koloşwarze zabrali z sragogi wartościową torę i usiłowali sprzedać ją gminie żydowskiej za 60.000 lei. Proces przeciwko studentom, w związku ze zniszczeniem synagogi w Jassach, zakończył się wyrokiem skazującym 4-ch studentów na jeden miesiąc więzienia, dwóch na dwa miesiące.

Prześladowanie katolicyzmu w Meksyku.

PARYŻ, 30.1. PAT. Havas podaje z Meksyku, że z 300 ty katolików aresztowanych tam od ostatniego czwartku, zatrzymano tylko 10 księży i 4 kobiety. Reszta aresztowanych została wypuszczona na wolność.

Oszczercza sensacja o zabójcy Rasputina.

PARYŻ, 30.1. PAT. Wychodzący w Paryżu pod kierownictwem Kiereńskiego dziennik „Dni“ ogłosił w dwóch kolejnych numerach sensacyjną wiadomość o wydaleniu z granic Francji znanego z udziału w zabójstwie Rasputina ks. Feliksa Jusupowa, oskarżonego o zdeprawowanie nieletniego syna jednego z wybitnych polityków francuskich Ks. Jusupow zażądał sprostowania tej wiadomości, którą powtórzyło kilka pism i zaskarżyło do sądu redaktora dziennika „Dni“ Bismendela. Ze strony ks. Jusupowa występuje jeden ze znanych adwokatów paryskich.

Niezwykła organizacja złodziejska.

PARYŻ, 30.1. PAT. Le Matin donosi: W wyniku śledztwa prowadzonego przez policję francuską i angielską wybrano aresztować i sprzedać paszporty, przeznaczonych dla międzynarodowych złodziei. W związku z tem aresztowano w Paryżu 3 osoby, w tej liczbie niejakiego Henryka Commensa, podającego się za Polaka.

Odezwa Komitetu Gospodarczego.

28.1.28.

Posel Stetson.

Gospodarczy Komitet Wyborczy jest przekonany, że dzieło odbudowy sprawności gospodarczej Państwa winno być osnute na współpracy z Rządem obecnym, który w ciągu tak względnie krótkiego czasu złożył niezaprzeczalne dowody zrozumienia istotnych potrzeb warstw produkcyjnych i potrafił zjednać ich zaufanie.

W wirze sprzecznych, bezplanowych a na przetargach partyjnych osnutych poczynach rządów z czasów gdy Sejm rządził a nie Rząd, sprawność gospodarcza Polski rozluźniała się, malała, chyliła się ku zupełnemu rozprężeniu.

Ponad sferami gospodarczymi i wbrew ich opinii odbywała się rekonstrukcja gospodarcza Polski. Za ten eksperyment Państwo zapłaciło dewaluacją swej waluty, utratą zaufania zagranicy, wzrostem bezrobocia, zniszczeniem produkcyjnych warsztatów pracy i ogólną pauperyzacją ludności.

Polska swą sprawność gospodarczą odzyskiwać poczęła w miarę, gdy Rząd Marszałka Piłsudskiego zaczął nawiązywać bezpośrednią styczność z sferami gospodarczymi, by wbrew b. Sejmowi osnuć program gospodarczy na wzajemnym zaufaniu i współpracy z tą produkcyjną warstwą ludności, która przez wytworzenie wartości ich wymianę przyczynia się do utrwalenia bytu ekonomicznego kraju i wzbogacenia ludności.

Im bardziej zacieśniała się współpraca, tembardziej wzrastało wzajemne zaufanie, a na tem tle wzmacniało się Państwo, krzepło, utrzymywało swój niezależny byt ekonomiczny. I gdy ustalała bezplanowość, dorywczość, prowizoryczność, ustępując miejsce zrozumieniu znaczenia czynników gospodarczych, odzyskaniem zostało zaufanie zagranicy, uwierczone podpisaniem pożyczki stabilizacyjnej. Wzrosło poszanowanie pieniądza, zbudził się znow zmysł oszczędności. Zmieniły się koniunktury kredytowe w sensie udostępnienia kredytu na dłuższy czas i na przystępnych warunkach.

Ta kooperacja Rządu z sferami gospodarczymi była jednocześnie świadectwem uznania przez Rząd dogmatu nienaruszalności prawa własności, dogmatu, w którym prawodawstwo poprzednie, dyktowane przez ludzi partyjnych, niejednokrotnie wytworzało rysy, a zachwianie którego tak nieobliczalne szkody wyrzuciło społeczeństwu. Wzrastająca na równi z tem praworządność wewnątrz kraju była jednym z tych bodźców, pod wpływem których wzrastała energia, a tendencje rozwojowe szukały właściwych dróg wyjścia. W krótkim też czasie zniechęcenie ogarniające poszczególne dziedziny gospodarcze przestało mieć rację bytu — wiara w trwałość swych warsztatów pracy i nienaruszalność prawa do wytworzonego dorobku stała się dźwignią wzmoczonego ruchu w przemyśle, rzemiołstwach handlu i rolnictwie.

Zadanie Rządu nie ogranicza się do torowania nowych dróg, dających ujęcie żywotnym siłom ekonomicznym Państwa. Bodaj najtrudniejsze zadanie polega na naprawieniu zła wyrządzonego przez poprzednie uchwały sejmowe, na rewizji biurokratycznych, niezłotyowych a krepujących życie gospodarcze przepisów, na reformie monstrualnego systemu podatkowego zwłaszcza zabójczego podatku od obrotu. I tu Rząd obecny wykazuje dużo dobrej woli i zrozumienia stanowiska sfer gospodarczych.

Gospodarczy Komitet Wyborczy ma obowiązek zjednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli dokoła hasła: „wybierając do ciał ustawodawczych tylko tych, kto troskę o pełny rozwój gospodarczy Państwa obrał za postulat decydujący o przyszłym mo: carstwie stanowisku Polski i dobrobycie jej ludności“.

„nie oddawajcie swych głosów na tych, co może i będąc najlepszymi chęci, pierwsiastek gospodarczy w budowie bytu Państwa wprowadzają do rzeczy drugorzędnej wartości“.

„Idźcie z tym Rządem, z którym was wiąże wzajemne zaufanie, a współpracą z którym zapewnią wam możność gruntowania bytu na trwałych podstawach“.

„Wówczas Sejm przestanie być miejscem eksperymentów, przestając się w instytucję pożyteczną i godną swych zadań“.

„Wówczas tylko możecie mieć rękojmię, że dogmat prawa własności zostanie nienaruszalnym, że wizy krepujące życie gospodarcze opadną, że praworządność zajmie odgą niepodzielne miejsce, że dobrobyt wszystkich obywateli wzrośnie“.

„Przez dobrobyt obywateli do po: tegi Państwa“.

Rada Woj. Zw. Ziemian Ziemi Wileńskiej Hipolit Giełczewicz, St. Wańkowicz.

Zarząd Stow. K. Przem. Chr. w Wilnie R. Ruciński, K. Rutkowski i J. Rochowicz.

Z rz. Zw. Rzem. Pol. Witold Wojewódzki, inż. J. Borek Borecki.

Z rz. Zw. Cechów K. Gorzuchowski, E. Kowalski, J. Uziak, P. Czyż.

Z rz. Zw. Restauratorów A. Zardarnowski, M. Kiełmuć.

Stow. Urz. P. A. Dutkiewicz, prezes.

Expose min. Stresemanna.

BERLIN, 30.1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu min. spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann wygłosił dłuższe expose o polityce zagranicznej Niemiec. W sprawie rokowań gospodarczych z Litwą, min. Stresemann nie powiedział nic: innego pozmam co było już powiedziane w ogłoszonym dzisiaj oficjalnym komunikacie. Następnie min. Stresemann przeszedł do omówienia rokowań handlowych polsko-niemieckich. Oczuwamy potrzebę oparcia naszego współżycia z krajami sąsiadującymi na zachodzie i na wschodzie na zasadach pokoju i porozumienia. W tym też celu od dwóch lat podejmowane są próby osiągnięcia porozumienia gospodarczego z Polską przez zawarcie traktatu handlowego. Znie panowie, drogę krzywą tego traktatu, który często był przedmiotem dyskusji w tej izbie. W rokowaniach, które polski minister spraw zagranicznych przeprowadził z posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem, udało się zawrzeć umowę tymczasową określającą sposób prowadzenia rokowań o traktat handlowy.

W międzyczasie wznowione zostały rokowania, których zakres i rozmiar ustalono zostały w protokole spisany w wyniku rozmów berlińskich pomiędzy mną a p. Jackowskim. W protokole tym uwzględnione zostały trudności, jakie pokonywać musi obecnie rolnictwo niemieckie, a zwłaszcza rolnictwo Prus Wschodnich. Umowy zawarte pomiędzy delegatami Polski i mną spotkały jednomyślną aprobatę całego gabinetu.

Traktat handlowy nie jest podarunkiem, który jedno państwo składa drugiemu. Nie znajdujemy się też w tak szczęśliwym położeniu, które pozwoliłoby nam ograniczyć się do samowystarczalności gospodarczej. Przemysł niemiecki w wysokim stopniu zainteresowany jest tem, aby w następstwie przewlekłej wojny celnej nie utracił rynku polskiego, który zawsze był zbiornikiem odbiorczym towarów niemieckich. Także same zainteresowanie istnieje w Polsce w odniesieniu do rynku niemieckiego. Jeśli więc w miejsce pełnego traktatu handlowego poprzestajemy obecnie na zawarciu małego traktatu handlowego, czynimy to z tego powodu, ponieważ uwzględniliśmy w należytej mierze obecną sytuację w rolnictwie.

Ruch towarowy na pograniczu sowieckim.

Informują nas, iż onegdaj wywieziono z Polski do Sowietów przez stację graniczną Zahacie 10 wagonów żelaza. Podkreślić należy, iż w ostatnim czasie staje się zauważać większy ruch handlowy na pograniczu sowieckim.

WARSZAWA, 30.1. (tel. wł. Słowa) Minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych p. Stetson odbył w dniu dzisiejszym konferencję z vice-premierem Bartlem. Posel Stetson w dniach najbliższych wyjeżdża w sprawach służbowych do Ameryki.

Konferencja prasowa w P.K.O.

WARSZAWA, 30.1. (tel. wł. Słowa) W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa, na której vice-prezes P.K.O. złożył sprawozdanie z działalności tej instytucji w roku ubiegłym. Rokowania o traktat polsko-chiński.

WARSZAWA, 30.1. Pat. We wtorek dn. 31 stycznia rb. pociągami moskiewskimi wyjeżdża do Pekinu p. Karol Pinder delegat pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Chinach celem zakończenia rokowań w sprawie traktatu polsko-chińskiego z rządem chińskim.

Posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

WARSZAWA, 30.1. Pat. Dziś o godz. 10 tej rano rozpoczęło się posiedzenie p. ministra Reform Rolnych prof. dra Witolda Saniewicza, posiedzenie inauguracyjne Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego. Przy stole prezydalnym zasiadł podsekretarz stanu p. J. Radwan, dyrektor departamentu inż. Kasński, prezes Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego p. Ludkiewicz, wiceprezes Głównej Komisji Ziemskiej p. E. Żelechowski, dyrektor naczelny Państwowego Banku Rolnego p. W. Staniewicz. Posiedzenie zajął p. minister Staniewicz witając zgromadzonych i przedstawiając ogólny zarys prac nad przebudową ustroju rolnego oraz zadania Rady. Następnie naczw. Wołński zreferował szczegółowo sprawę stosunków agrarnych w Polsce, poczem rozwinęła się dyskusja. Dyr. Kasński wygłosił obszerny referat o działalności Uzędów Ziemskich. W dalszym ciągu porządek obrad obejmuje referat dyr. Kosńskiego o planie prac Urzędów Ziemskich na r. 1928 i dyskusję, poczem zabierze głos p. minister Staniewicz przedstawiając program prac na najbliższy okres.

Kiedy posterunkowy będzie mógł użyć broni palnej.

Z Warszawy donoszą: Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów ma być rozpatrzonego projekt rozporządzenia Prezydenta o użyciu broni palnej przez policję.

W wypadku obrony życia i mienia własnego, jak i osób trzecich, policjant będzie mógł używać broni. W wypadku ścigania kogoś lub chęci zatrzymania, policjant po dwukrotnym wezwaniu, o ile przestępca nie zastoje się do wezwania, będzie mógł użyć broni, przyczem pierwszy raz ma strzelać w powietrze, za drugim razem zaś — już celując w przestępcę.

Jak podróżuje delegat Anglii po Irlandji.

LONDYN, 30.1. PAT. Mac Neil główny delegat Anglii do Ligi Narodów opuści Londyn udając się do Dublina. Mac Neil odbywa podróż pod osłoną policji i detektywów mających czuwać nad jego bezpieczeństwem osobistym. Poczynione zostały kroki w celu niedopuszczenia osób niepowołanych do zbliżania się do pociągu którym podróżuje Mac Neil.

Rozstrzelanie niezwykle zuchwałego bandyty.

Z Mińska donoszą: w mieście Orszy rozstrzelano niezwykle zuchwałego herolda bany, niejakiego Tostajewskiego, który od dłuższego już czasu terroryzował cały okręg orszański. Jego beczelne napady zdumiewały śmiałością. Przed niedawnym czasem ogłosił on wespół ze swym towarzyszem wszystkich lokatorów jednego z hoteli w Orszy. Był to jego ostatni czyn. Ujęty przez władze skazany został na karę śmierci.

Zwycięstwo p. Loteczkowej.

CHAMONIX, 30.1. PAT. Mistrzyni polskiej narciarzy Janina Loteczkowa odniosła w dniu dzisiejszym nowy piękny sukces w mekim biegu narciarskim dla juniorów na przestrzeni 12 km. zajmując I miejsce w czasie 1 godziny 34 min. 21 sek.

Prawdziwie czyży kryształ to „SYLWEREX“ o sile lampy.

KINO
„HELIOS“

Atrakcja Sezonu! **„MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“** Dramat miłości i egzystacji na tle nieśmiertelności. epopei walk o POLSKĄ NIE-ODLEGŁĄ / z udziałem A. STRUGA W rolach głównych MARIA MALICKA, M. GORCZYŃSKA, JERZY MARR, J. LESZCZYŃSKI, JUSTYJA i inni.

Akcja rozgrywa się w Krakowie, Warszawie, w głębi Rosji, na Krymie i na froncie oraz w roku 1927. Wielotygodniowe zastępy wojsk polskich i armii czerwonej. Film ten demonstr. w Warszawie równocześnie w 3 kinach „Pan”, „Corso” i „Capitol”. Seansy o godz. 4 6 8 10 wiecz. Dla młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Odr. premiera. Dawno oczekiwany film, „W państwie zelonego smoka” (ZŁOTE NIEBEZPIECZEŃSTWO) dramat monumentalny osnuty na tle wojny w Chinach. W rolach gł.: LON CHANEY, Eleanor Boardman, i William Haines. Rzecz dzieje się w Hankau, Shanghai i na wyspach Filipińskich. Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego, Początek o godz. 3.30, ostatni seans o g. 10.25. Bilety honorowe i jednorazowe na premierę nieważne.

Miejski Kineamatograf Kulturowo-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 30-go stycznia do 2-go lutego r. b. „Przez dżunglę i puszcze” (z aparatem filmowym w obrazie) obraz filmowy: obliczeni bohaterstwa wyprawa Jana Schomburgka w głąb lasów w 10 aktach. Nad program: „Dzień marynarza polskiego” film Ligi Zegluga Morskiej i Rzemieślniczej w 2 ch. aktach. W poczekalni koncerty radio. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Orkiestra pod dyktando Kapelmistrza W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Następnym program: „CZŁOWIEK W OGNIU”.

1848 80 lat istnienia firmy „M. Gordon” 1928
ul. Niemiecka 26.

WIELKA JUBILEUSZOWA Wypredaż resztek i wysortowanego towaru

Materialy damskie i męskie zimowe i letnie.
KAMGARNY, SZEWIOTY, WEŁNA, JEDWAB.
CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódski (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmenny przetarg na budowę mostu drewnianego na rzecze Sokoły pod Zygmuntyńskimi pow. Wileńsko-Trockie, rozpiętość 30,6 m. Potrzebny budżet zostanie wydany przedsiębiorcy na miejscu robót w stanie nie-obrażonym.

Przetarg odbędzie się w dniu 6-go lutego 1928 r. o godzinie 11-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pokój 87.

Pismenne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 10-ej w Kancelarii Oddziału Drogowego (pokój 86) łącznie z powołaniem „Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy.

Termin wykonania robót 1-go maja 1928 r.

Projekt mostu, ślepy kosztorys, oraz obowiązujące warunki techniczne są do przejrzania w godz. 12-13 w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych (pokój 87). Tamże można zażądać się z obowiązującymi przepisami o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31 VII 1926 r. L. III-396/26, postanowieniem których firma stająca do przetargu obowiązana jest poddać się bez zastrzeżeń.

Firma, stając do przetargu na roboty mostowe w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim po raz pierwszy winne wyhaszować się zawiadzeniem o wykonaniu dotychczas robót.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorców, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Za Wojewodę
dyrektor inż. (-) Siła Nowicki.

2539-VI.

588

JADWIGA WOKULSKA.

2) Żółty pokój.

V

W południowy skwar wabiła rzeka, ukryta za ciemną aleją w dole ogrodu. Szeptala poszumem kół huczącego młynka, szmerem fal, owijających się pieszczotliwie dokoła łaski smaragdowo-kwiecistej.

Na spadziści powierzchni ogrodu, gestawiały się od strony ciemnych alei przysięgnięte, usadowione się kolorowe ulie. Złociście robotnicze uwijały się gęsto nad pochylą drożką wysadzaną nagietkami i nikotjanami.

Anka wracała z kapeli. Głowa miała owiniętą zieloną chustką niby turbano; z ramion zwiślały maszynowy płaszcz kąpielowy. Ręką pocięła olbrzymiego białego złotego charta, postępującego obok niej wysmukłą i gładką. Natknęła się tak na Teofila, szukającego poważnie odpowiedniego kwiatka do butonierki.

Wreszcie zdecydował się na koronową gałązkę pachnącego groszku.

— W tym kolorze jej przecież najbardziej ładnie — pomyślał.

Anka przystąpiła.

— Chodźcie! Wczoraj wieczorem długo po ogrodzie — mówił Teofil, kładąc świecące jasno i cicho. Te spacery uspakajają moje nerwy.

— Zauważyłam, że to od śmierci matki jesteś taki rozdrażniony — wyjeżdża gdzie, zajmij się czym, a najlepiej zakochaj się.

Słowa Anki płynęły nawpół żartobliwie, nawpół ironicznie.

— Chciałbym ci być wdzięczny Anko — Ale wiesz dobrze, iż życie moje weszło w okres beznadziejności, z której nie potrafię się wydostać o własnych siłach, A przecie, może coś się zmieni...

Postępowali zwolna w głąb domu i dialog ich rozprzynał się na szybach przemykających drzwi.

VI

Późny zmrok objął chłodnym uściskiem napałoną powierzchnię ziemi. Przywiedła murawę wyprężała się w świeżym oddechu. Kwiaty odżyły. Aleja nikotjanowa zabłysła bielą wysmukłych kielichów i wokół zaczęła się rozpraszac woń słodka i subtelna.

Lekki wietrzyk nioś ciepły par z nad rzeki.

Dwie postacie wracały z lasu. Marta i Teofil. Krok Marty był równy, drobny monotonny.

Ręce — objuczone niezbędnym balastem — szala, parasolka, książka. Na towarzysza nie zwracała uwagi. Była coraz bliżej, a nie nie wyróżniały linie jej postaci. Szara sukienka wślizgała powoli w nawarstwiający się zmierzch.

Teofil pograżony był w wielkim zamyśleniu, które nie wrótyło nic dobrego.

Pietrząc się schody przed domem zatrzymała kroki wracających. Z za węgla wysunął się Rudolf — wesół, uśmiechnięty.

Siadł obok Marty na stopniach ganku. Teofil pozostał wsparły na lasce.

Ciszę wieczorną przerwały tony fortepianu.

Czyżby ręce otworzyły jedno z okien ogromnego salonu. Zafalowały łagodnie długie białe muśliny franek. Rozbite, skurczone i poślednio klawiszowe starego instrumentu ozwały się zrazu jęknącym i kłającym głosem. Powoli wprawna ręka pianisty formowała i zakręgała melodie. Grał „Berceuse” Chopina. Bas ludzko podobny do marowego stukania nogi o kołyskę.

Wolno — to śpiew wieczorny, układający maleństwo do snu. Prawa ręka rzybił melodię miłą jak atlas, przeżyła ją iza. Sa tam tylko maleńkie dysonanse jak cichy brzęk szklanych paciorków, rozsypanych na mozaikową posadzkę, jak gwizd kan-

ciastych bursztynów niszanych na drucik.

— Uczuś się wzburzone serce — szepotała dusza Teofila, boż-żliwie kurcząc się przed nieznajomą potęgą muzyki.

— Tęsknota za tobą kochany, — podobna jest wrzeniu podziemnych wulkanów z wierzchu przykrytych lodem — myślała Marta.

— Za jeden uśmiech łaskawy — niebo otwiera się przedemną. O gdybym miał pewność i nadzieję — mówił cicho Rudolf do Marty.

Muzyka ucichła.

— A gdzie jest pani murzyn? nie widziałem od rana — ozwał się z głębi okna przytulony baryton.

Salwa niefrasobliwego śmiechu była odpowiedzią.

— Pan jest przystojny panie Mieczysławie. Dla mnie uroda mężczyzny znaczy bardzo wiele.

Ale...

Rudolf wstrząsnął się niecierpliwie, ale pohamował go rozsądna dłoń Marty.

— Ale — kończył rozbawiony sopran — nie lubię, nie znoś brunetów. Uśmiech niby wzorowany mrocznym kwiat opadł z twarzy Rudolfa. Czoło przecięła mu głęboka bruzda.

Zaszumiła, zaskwierczała, zasycał dyszący samowr w oddalonej jadalni.

VII.

Pod ścianą stoi długa wąska, drewniana ława. Na niej ułożył się w malowniczej pozie wysmukły chart Gwardel. Białozłoty, najczystszej rasy. Jest tak wysoki, iż z łatwością opiera głowę na ścianie.

Ktoś miękko zastukał w okno. Lufcik jest otwarty. W lufce siedzi rudawa puszysta kotka Micia. Już wyciąga łapkę, macając powiekrze, przygotowując się do skoku; wtem spostrzegła drzemającego charta. O zy jej rozszarpała się i stała się zupełnie czarna. Cicho wypęzała się do dziękiego rzutu i znów się cofa. Micia rezy-

PIANINO

lub FORTEPIAN
kupię za gotówkę
obrazów i fotografii
Adres w sklepie
Nowicki i Syn,
Wielka 24.

0-82E

Aparatament

salon i sypialny umeblowane z osobnym wejściem — dla solidnego lokatora do wynajęcia. Zygmuntońska 4 m. 2, od 10-11 i 2-3.

1-80F

Ulokujemy
natychmiast 500-5000 dolarów pod zastawienie hipoteczne i inne
H. K. „Zachęta”
Odańska 6, tel. 905

0-18E

Zegarki
ustanowienie i naprawienie zegarmistrz
M. WYSZOMIRSKI
m. majster firmy
A. Rydewski
Ostrobramska 13.

88-V-0

Terenów
poszukujemy do kupna za gotówkę i na warunkach dogodnych
D. H. K. „Zachęta”
Odańska 6, tel. 905

0-58E

Udzielam lekcji francuskiego i niemieckiego języ. dzieciom i dorosłym po dostępnej cenie. Łukowski, ul. Piłsowska 1m.2

0-0

Zagubiona
książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Molodeczno, rocznik 1896, na imię Józefa Narucha, uniemożliwia się

0-56E

Przepisywania
na maszynie kosztor. wykazów, akt sąd. dok. i t. d. Wykonanie staranne i punk. Orzechowej 3, (w podwórzu z lewej strony).

405-

POKÓJ
frontowy nie duży, umeblowany z wygodnymi oddaje się, ul. Pańska Nr 4, m. 5

0-70F

LBKCYJ
francuskiego angielskiego
uczniela doświadczona nauczycielka, ul. Rzeźna 11-a-11, n. 1896, wice- (róg Zakretowej, vis-a-vis Uniwersytetu).

427-2

Kto zbiera MARKI POCHTOWE DLA MSJ? niech się zwróci do mnie, na wybrane marki daję kilkakrotnie większą ich ilość, za ciekawsze okazy 100 i więcej sztuk za jedną. Mickiewicza 42 m. 11 w niedzielę i święta między 11 a 1 oraz telefonicznie 794

0-70F

Doktor Medycyny
choroby skórne, weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne, weneryczne i mozołcowe. Elektroliza, środki górskie. Mickiewicza 12, -77. Tatarskiej 9-2 i 5. W. Z. P. 43.

36-

Doktor Medycyny
choroby skórne, weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

W powietrzu rozbrzygiwały się kulki śmiechu wielodźwięczną kaskadą.

Ale miast przybliżyć się oddalały się od światła i Starlicki znalazł się sam na progu pustego pokoju.

Na innym progu stanęła Anka. Śmiała się szeroko ale dyskretnie. Ruchem okrągłym podawała mu migotliwą świecę. — Dla pana przygotowałam jak zwykle żółty pokój — rzekła. Starlicki kłaniał się. Zauważył, że światła w oczach Anki lśni-

ły się tak, jak długa bluzka z połyskłej w materii.

Rzucił się w przeciwną stronę. Za Anką podążył Gwardel.

Do jadalni wskoczyła niemal bez szelestu rudawa, puszysta kotka.

VIII.

Młoda północ, którą zwiastowały koguty arcyżołte w ślaskich kurniach. Antyczny zegar wsparły o białą ścianę jadalni, zaznaczył konturem wysokiej szafki, — milczą. Wskazówki jego zatrzymały się przed laty na jakiejś godzinie. Stary zegar był więc rezydentem w anibalewickim dworze. Przechodzący samotnie po pustej othlani nieba kąsięcy zajął przez niezastąpione okna i oświetlił nieruchomą biel cyberbata. Po ścianach jego się układały fantastyczne cienie. Sary zegar nie miał ani kukulek, ani kurantów, które odczyt by mogły przed porą zbyt spóźnioną.

Żółty pokój nie spał jeszcze i znać było oświetlone oknami jasną plamą na ciemnym uśpięconego domu. Słychać tam było nieustający dwugłos i od czasu do czasu coś nakazaliśdzwożenia cienkiego szklwa. W ciszy nocnej pokój ten raz po raz rozbrzmiewał kaskadą weselności. Przez dolną szparę drzwi przesączała się żółta jadalni struga żółtawego światła świecy i przepadała w białej powodzi księżycowej.

Noc szła. Ogrod stał cicho, skąpany w srebrzystym uścisku księżycy. Kropie rosy na trawach i liściach leny się nakazaliśdzwożenia. Wreszcie zgasło żółte światło w narożnych oknach domu. Przez chwilę jeszcze błądy pływki świecy przesłizgiwały się wśród innych okien. Ale światło, idące od zewnątrz, zapanaowało wyłączenie nad domem, spowitym w mrok.

Noc szła. Księżyc opuszczał się zwolna ku swemu zachodowi. Struga srebrnego światła rzęda. Nikotjan na pochylej dróże znaczyły się jas-

Listwy i Ramy

gotowe i na oba-
lunek, oprawa
obrazów i fotografii
oraz odnawianie
ram solidnie i tanio
wykonuje
Księgarnia
Ostrobramska
J. JURKIEWICZ
i K. Szalkiewicz
Wilno,
ul. Ostrobramska 23

34-V-16

LEKARZE.

Dr POPILSKI
choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 10
do 1 i od 5-7 p.p.
W. Pohulanka 2, róg
Zawalnej. W.Z.P. 1.

-0F

DOKTOR
L. Ginsberg
choroby weneryczne
syfilis i skórne.
Wilno, ul. Wileńska 3,
telefon 567.
Przyjmuje od 8-10
i od 4 do 8.

-5E

DOKTOR
A. Blumowicz
choroby:
weneryczne i skórne.
Przyjmuje: 9-11 3-8.
Wilno, ul. WILKA 21.
Tel. 921.

-5E

KOBIETA LEKARZ
Dr Janina
Plotowicz-
Jurcenkówna
ordynator Szpitala
Sawicki.
Choroby skórne i weneryczne kobiece.
Przyjmuje od 4-6 pp
Zarzecze 5, m. 2.
W.Z.P.

-5E

Dr K. Sokołowski
choroby skórne
i weneryczne.
ul. Wileńska 30 m. 14.
Przyjmuje:
od g. 9 — 12 r.
i od g. 5 — 7 wiecz.
Ponadto we wtorki,
czwartki i piątki
od g. 3 m. 30 — 4 m. 30
w Poradni,
ul. Garbarska 3.
W. Z. Nr 160.

-A-1E

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne i mozołcowe. Elektroliza, środki górskie. Mickiewicza 12, -77. Tatarskiej 9-2 i 5. W. Z. P. 43.

36-

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne i mozołcowe. Elektroliza, środki górskie. Mickiewicza 12, -77. Tatarskiej 9-2 i 5. W. Z. P. 43.

36-

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Doktor Medycyny
choroby skórne,
weneryczne, skórne i piciowe
ul. Mickiewicza 9
wejście z ul. Śniadeckich 1, przyj. 4-7.

1-89

Lekarze-Dentysty.

Lekarz-Dentysta
Ch Krasnosiełski
Wilno, ul. Giełki 21.
Przyjmuje: od g. 10-12
i od g. 4-7.

282-

Lekarz-Dentysta
M. RYDAN
Zawalna 24 m. 8.
Przy gabinetie specjalne laboratorium zębów sztucznych.
Przyjmuje od 9 do 10 i od 4

-2F

Lekarz-Dentysta
ANNA KISIEL-
Andrzejkowiczowa
choroby zębów, plombowanie i usuwanie ich bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby, złote koronki. Mickiewicza 4 m. 12.
Przyjmuje od 10-12 i pół.
od 4 do 7 w.
Uczącym się zniżka
W. Z. Nr 97,
dn. 24 VI 1927 r.

-1F

Lekarz-Dentysta
W. Pasiński
ul. Mostowa 9 m. 2.
przyjmuje od g. 10-12
i od g. 3-7.

-16F

Lekarz-Dentysta
Jadwiga
Kestowiczowa
ul. Orzechowej Nr 3
(róg Mickiewicza)
przyjmuje od g. 10-12
i od g. 4-6.
W.Z.P. Nr 53

-5E

Lekarz-Dentysta
I. Wilkomiński
Wielka 19.
Przyjmuje od g. 10-12
i od g. 4-7.

-1F

AKUSZKI.
AKUSZKA
M. LAKNEROWA
Przyjmuje od g. 9 do 7 w.
Kasatanowa 7 m 5
W. Z. P. 69

-5E-50F

AKUSZKA
M. Brzezina
przyjmuje:
od 9 rano do 7 wiecz.
ul. Ad. Mickiewicza
30 m. 4.
Zdr. Nr. 3093

5F-

AKUSZKA
SWIDERSKA
ul. Mickiewicza 4 m. 12
przyjmuje: od g. 10-12
i od g. 4-6.
Wykonuje wszelkie zabiegi lecznicze poczynając od leczenia 37. Wydz. Zdr. 62

87-V-

W dniu 7-1 1928 r.

7628. I. A. „Matecki Feliks” w Wiatkowicach, gm. Worniański, pow. Włodzki, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Matecki Feliks, zam. tamże. 2598-VI

7619. I. A. „Modlin Benjamin-Bencion” w Druł, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów spożywczych kołomyjskich. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Modlin Benjamin-Bencion, zam. tamże. 2599-VI

7630. I. A. „Munic Cael” w Dryświatach, pow. Brastawski, drobna sprzedaż towarów galanteryjnych i włókienniczych bez wyrobów wytwórczych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Munic Cael, zam. tamże. 2600-VI

7631. I. A. „Munic Lejba” w Opsie, pow. Brastawski, jatką mięsna. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Munic Lejba, zam. tamże. 2601-VI

7618. I. A. „Kacowicz Chaja” w Budstawiu, pow. Wilejski, sklep galanterii i resztek tekstylnych. Firma istnieje od 1901 r. Właściciel Kacowicz Chaja, zam. tamże. 2588-VI